7 15

DRUGA SCENA PAŃSTWOWEGO
TEATRU IM. STEFANA JARACZA
w Łodzi
ul. Traugutta 1

ROBERT THOMAS

MORDERCY STOWARZYSZENI

PROGRAM

sezon 1967/68

Wyróżniony Honorową Odznaką Miasta Łodzi i Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego

Państwowy Teatr im. Stefana Jaracza

Dyrektor i kierownik artystyczny:

FELIKS ŻUKOWSKI

Wicedyrektor:

SABINA NOWICKA

Kierownictwo literackie:

KRYSTYNA BOBROWSKA

MARIAN PIECHAL

Kierownictwo muzyczne:

PIOTR HERTEL

Adresy:

Teatr 7,15 – Traugutta 1

Teatr „Rozmaitości" – ul. Moniuszki 4a

Dyrekcja i sekretariat – ul. Kilińskiego 45, tel. 375-85

Kasy Teatru 7,15 – tel. 272-70 i „Rozmaitości" tel. 266-18 czynne codziennie w godz. 10–13 i 16–19. Biuro Organizacji Widowni, ul. Kilińskiego 45, tel. 315–33 przyjmuje zamówienia na bilety zbiorowe w godz. 8–16. W poniedziałki teatr nieczynny.

ROBERT THOMAS I KOMEDIA KRYMINALNA

O sztukach Roberta Thomasa pisze się na ogół dobrze i z aprobatą dla tego gatunku twórczości scenicznej. Uważa się bowiem, że autor ten z powodzeniem wskrzesił tradycje komedii kryminalnej, a więc gatunku dość specyficznego i trudnego zarazem. Podkreślają to szczególnie Francuzi, ponieważ powszechnie panuje przekonanie, że w tym kierunku wyspecjalizowani są jedynie Anglosasi. Tymczasem – zdaniem krytyki francuskiej – Thomas nie tylko, że udatnie kontynuuje te tradycje, ale jednocześnie nadaje komedii kryminalnej

ton na swój sposób oryginalny, bo zaprawiony francuskim esprit i iście galijskim humorem. Skoro w literaturze powieść kryminalna stała się gatunkiem pełnoprawnym, skoro prawo obywatelstwa uzyskał film kryminalny, w niejednym przypadku doprowadzony jako dzieło artystyczne do doskonałości, dlaczego w teatrze komedia kryminalna ma być lekceważonym podrzutkiem? Takich uprzedzeń nie ma Robert Thomas, który konsekwentnie i z sukcesem uprawia od lat ten gatunek dramatu.

Nic tedy dziwnego, że jego sztuki cieszą się tak dużym powodzeniem. Niemal każda z dotychczas wystawianych, a było ich kilka, stała się sukcesem kasowym. Grane były również w teatrach polskich „Osiem kobiet", „Pułapka na samotnego mężczyznę" i „Drugi strzał". Teraz dochodzą „Mordercy stowarzyszeni". I po paryskiej prapremierze tej ostatniej sztuki (Teatr Palais-Royal) ukazało się sporo pochlebnych recenzji. Cytuję dwa fragmenty z pism najbardziej renomowanych. Oto co napisał Jean-Jaques Gautier w dzienniku "Le Figaro": „Jest to komedia o wyraźnych akcentach wodewilu, napisana śmiało i bez żenady przez człowieka teatru, który zna skuteczne recepty, ponieważ dostatecznie przestudiował rzemiosło, i który dla osiągnięcia efektu śmiechu nie cofa się przed niczym, przed żadnym środkiem wyrazu. Wszystko tam jest, od najśmielszych kalamburów rozśmieszających do rozpuku aż po łobuzerski żart". A Gabriel Marcel tak m.in. pisze w „Nouvelles Littéraires": Sztuka wciąga swoim nieprzepartym nerwem scenicznym: dzięki pomysłowym dekoracjom Jaques Noela, skomponowanym na obrotówce, scena zmienia się w zawrotnym tempie (...)Małżonkowie stają się ofiarami własnych machinacji. Okazuje się bowiem, że kobiety ze swej strony zawiązały podobny pakt i one właśnie ostatecznie – choć na krótko – zatriumfują. Rachunek wyrówna Nemezis (...)".

Autorowi „Morderców stowarzyszonych" pomysłowości i wyobraźni nie brak. Kiedy odwiedziłem go w Paryżu, zwierzał mi się z tajemnic swojego warsztatu pisarskiego. – Chcąc widza utrzymać w ustawicznym napięciu – mówił – i wciągać w akcję, należy atakować go ciągle nowymi, zaskakującymi pomysłami i sytuacjami".,

Oczywiście, że przy tego rodzaju założeniach programowych stosunkowo mało miejsca pozostaje na bardziej wygórowane ambicje literackie, na psychologiczne wgłębianie się w wewnętrzny świat bohaterów sztuki. W takim układzie efekt utworu łatwo można sprowadzić na manowce sytuacyjnych łamigłówek czy jedynie serii zabawnych scenek. Nie odnosi się to wprawdzie w zasadniczej mierze do utworów Thomasa, ale trzeba pamiętać, że mamy tu doczynienia z typowym przykładem sztuki bulwarowej, tak chętnie przecież kultywowanej nad Sekwaną. To nie tylko typ anglosaskiej komedii kryminalnej frapuje autora "Morderców stowarzyszonych". Tkwi on bez reszty także w tradycjach francuskiej farsy i wodewilu: od Labische'a, Feydeau, aż po Roussina. Właśnie w "Mordercach stowarzyszonych" jest to najbardziej widoczne. Takiego nagromadzenia pomysłów, takiego tempa akcji, nie ma w żadnej z dotychczas napisanych sztuk Thomasa, chociaż wszystkie dotyczą spraw kryminalnych. Tak zręcznie potrafi on plątać akcję i wyprowadzić widza na rozdroża domysłów, że nazwano go francuskim Hitchcokiem.

W odróżnieniu od poprzednich sztuk "Mordercy stowarzyszeni" nieco inną odznaczają się konstrukcją fabularną. Widz już na początku wtajemniczony jest w arkana intrygi, w farsową atmosferę sztuki, śledzi jedynie metody, jakimi posługują się mordercy, aby w najodpowiedniejszy sposób dopaść swojej ofiary. Zainteresowanie i śmiech widowni budzą więc jedynie środki, przy pomocy których autor zmierza do celu: wymyślne podstępy i zasadzki mężczyzn, którzy dokonują najprzeróżniejszych wysiłków, żeby zadośćuczynić sprzysiężeniu. A że wszystko obraca się przeciwko nim, to już sprawia przekorny uśmiech autora. Całą tę zabawę w morderców traktuje on przecież z dystansem, z dużym poczuciem humoru i to humoru często diablicznego. Farsowe figury "Morderców" poruszają się w tempie jakiegoś piekielnego korowodu. Łatwo się tego domyśleć, zresztą w finale sztuki sam autor to wyraźnie sugeruje, mówiąc w didaskaliach: "Z pewnością akcja tej sztuki dzieje się nadal poza grobem". Nic dziwnego, w takim układzie sił, jeszcze w zaświatach muszą istnieć poważne konflikty...

Robert Thomas jest dziś autorem popularnym, a sztuki jego grywane są we wszystkich krajach. Ciekawa może się wydać jego kariera teatralna, bowiem stosunkowo szybko osiągnął to, czego bardzo pragnął w młodości. Teatr zaczął go pasjonować bardzo wcześnie, choć pochodzi z rodziny, w której nikt nie zdradzał żadnych zainteresowań artystycznych. W dzieciństwie nie oglądał też żadnego przedstawienia teatralnego. Ale dość wcześnie zetknął się z teatrem amatorskim i wkrótce sam zaczął organizować przedstawienia. Z zamiłowaniem czytał też sztuki drukowane w popularnym wydawnictwie „La Petite Illustration".

CZWARTA PREMIERA W SEZONIE 1967/68

ROBERT THOMAS

MORDERCY STOWARZYSZENI

("ASSASSINS ASSOCIÉS")

Przekład: **SZCZEPAN GĄSSOWSKI**

TRAGIKOMEDIA KRYMINALNA W III AKTACH

O s o b y :

Baron Adrian	– JERZY ĆWIKLIŃSKI
Baronowa Teresa, jego żona	– MARIA KOZIERSKA
Paweł Pitard	– SŁAWOMIR MISIUREWICZ
Berta, jego siostra	– LENA WILCZYŃSKA
Leon Barbiz, dziennikarz	– ZBIGNIEW PŁOSZAJ
Julia, jego żona	– ALICJA KRAWCZYKÓWNA
Cezary, kapitan żandarmerii	– ZBIGNIEW JABŁOŃSKI
Nanette, jego siostrzenica	– MARIA PRZYBYLSKA

Reżyseria: **FELIKS ŻUKOWSKI**

Scenografia: **MIECZYSŁAW WIŚNIEWSKI**

Opracowanie muzyczne: **PIOTR HERTEL**

Asystent reżysera: **MARIA KOZIERSKA**

Inspicjent: **IRENA PRZYBYLSKA**

Przy egzemplarzu: **EWA IWIŃSKA**

Prapremiera: **11 LUTEGO 1968 ROKU**

Od dzieciństwa marzył, żeby mieszkać w Paryżu. Toteż mając 17 lat spakował walizki i zdecydował się na wyjazd do stolicy, bez pieniędzy i bez uprzedniego zapewnienia sobie jakiegokolwiek oparcia materialnego czy opieki. Znalazł zajęcie na poczcie jako goniec. "Roznosiłem telegramy – wspomni później Thomas w jednym z wywiadów. – To, co mi w życiu najbardziej pomagało, to optymizm i pewność, że wreszcie któregoś dnia zaspokoję swoje ambicje". Wkrótce udało mu się zaangażować do jednego z teatrów paryskich. A po jakimś czasie powierzono mu zastępstwo w komedii muzycznej. Odtąd grywał z powodzeniem przez trzy lata w różnych teatrach i kabaretach, zarówno w Paryżu, jak i na prowincji.

W tym czasie zaczął też pisać sztuki. Powstało ich sporo, zanim jedną z nich wystawiono. A początkiem sukcesu, który trwa do dziś, było "Osiem kobiet" i "Pułapka na samotnego mężczyznę".

Obecnie Robert Thomas jest materialnie niezależny, czerpie poważne dochody ze swoich utworów grywanych często we Francji i poza jej granicami. Mieszka w jednej z najdroższych dzielnic Paryża, w dość oryginalnie urządzonym mieszkaniu, a do pomocy zaangażował nawet sekretarza. Jeszcze nie ukończył 40 lat...

SZCZEPAN GĄSSOWSKI

Z bieżącego repertuaru w „Teatrze 7,15"

TIRSO DE MOLINA – JULIAN TUWIM

„ZIELONY GIL"

Alicja Zomer (donna Inez), Zbigniew Jabłoński (don Pedro) i Ewa Mirowska (donna Diana jako „Zielony Gil"). W głębi Józef Łodyński – (Quintana).

Ewa Mirowska (donna Diana) i Andrzej Herder (Caramanchel)

Krzysztof Różycki (don Martin de Ortega) i Zbigniew Płoszaj (don Ricardo)

Bożena Darłakówna (donna Inez), Zbigniew Płoszaj (don Ricardo), Alicja Zomer (donna Inez)

Alicja Zomer (donna Inez), Ewa Mirowska (donna Diana jako donna Elwira) i Józef Łodyński (Quintana)

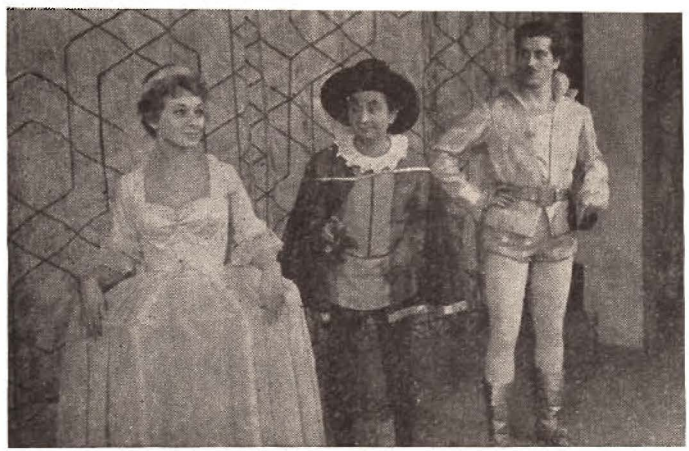

Żelisława Malska (Aguilar), Karol Obidniak (Osorio) i Krzysztof Różycki (don Martin de Ortega)

ZE ZBIORÓW
Andrzeja Hausbrandta

W repertuarze:

NA SCENIE TEATRU 7,15

Tirso de Molina – Julian Tuwim
ZIELONY GIL

Zdzisław Skowroński
W CZEPKU URODZONA

Dregely – Jurandot
DOBRZE SKROJONY FRAK

Kasper Stefanowicz
TAKA NOC NIE POWTÓRZY SIĘ WIĘCEJ

w przygotowaniu:

Z. Gozdawa i W. Stępień
BLIŹNIAK

NA SCENIE TEATRU „ROZMAITOŚCI"

Widowisko muzyczne
wg scenariusza Olgi Koszutskiej i Piotra Hertla
NIE ZAPOMNISZ OWYCH DNI

Boris Ławreniew
PRZEŁOM

Aleksy Arbuzow
MÓJ BIEDNY MARIK

Henryk Sienkiewicz
OGNIEM I MIECZEM
(adaptacja – Wadna Maciejewska)

w przygotowaniu:

Velimir Subotić
APEL

Fryderyk Dürrenmatt
ANABAPTYŚCI

W stałym repertuarze dla dzieci:

Maria Konopnicka
BAJKA O KRASNOLUDKACH I SIEROTCE MARYSI
adaptacja: J. Mazanek, St. Brucz, Zb Skowroński

Henryk Sienkiewicz
W PUSTYNI I W PUSZCZY
adaptacja: Janusz Mazanek

Lucy M. Montgomery
ANIA Z ZIELONEGO WZGÓRZA
adaptacja: Andrzej Konic

Zakłady Typograficzne — zam. 128-II-68 r. N. 4000 – P5/700